№ 166. Kraków 22 Lipca. — Poniedziałek. Rok 1850.

Wychodzi w Krakowie
codziennie, wyjąwszy niedziele i święta.
Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 5 złp.; kwartalna 14 złot. polską monetą.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 4 złr. 20 kr. m. k.
Przedpłata
przyjmuje się w biurze Expedycyi CZASU przy rogu Szczepańskiéj ulicy Nr. 369.
Pieniądze przesyłają się bezpłatnie pocztą wprost do biura Expedycyi Czasu wyraziwszy na kopercie: Prenumeracyjne pieniądze

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, rozprawy, odezwy wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowo rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp
Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 groszy następne po 3 grosze.
Listy
nie frankowane nie przyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
☞ Numer pojedynczy kosztuje 8 groszy.

N. Pan w celu dania pierwszéj pomocy mieszkańcom miasta Krakowa na dniu 18 b. m. przez pożar dotkniętym, raczył dnia 20 b. m. wysłać do Krakowa swego drugiego jeneralnego adjutanta jenerała-majora von Kellner i zaassygnować mu z swojéj prywatnéj kassy summę 30.000 złreń. w mon. konw. do niezwłocznego rozdania między nieszczęśliwych, najrychlejszéj pomocy potrzebujących.

Oprócz téj wielkiéj łaski raczył N. Pan w swéj wspaniałomyślności, pomienionego pana jeneralnego adjutanta do wszelkich rozporządzeń upoważnić, któreby do ulżenia nędzy i uczynienia pomocy nieszczęśliwym za potrzebne uznał.

Z C. K. Kommissyi Gubernialnéj
Andrzéj Ettmayer de Adelsburg
C. K. Radzca ministeryalny.

Komitet pogorzeli miasta Krakowa, zgłosił się w dniu wczorajszym do tutejszéj Wys. Ces. Krol. Komisyi Gubernialnéj z prożbą, ażeby, gdy zbieranie składek na pogorzelców krakowskich wewnątrz monarchii austryackiéj, jedynie za pośrednictwem władz naczelnych prowincyonalnych zarządzoném i uskutecznioném być może, raczyła wezwać pomienione władze na drodze właściwéj, iżby w obrębie swych prowincyj, zbieranie składek, o których mowa, zarządzić zechciały.

Wys. Ces. Król. Komisya Gubernialna, przychylając się do próźb Komitetu, raczyła w tym przedmiocie wydać następujące rozporządzenie:

„Nieszczęście, którem miasto Kraków d. 18go b. m. przez pożar dotkniętém zostało, spowodowało C. K. Komisyę Gubernialną nietylko do urządzenia składek dobroczynnych w obwodach jéj zarządowi poruczonych, lecz także i do użycia obszerniejszych możliwych środków zapobieżenia nędzy nieszczęśliwych.

Dary dobroczynne w urzędach właściwych składane do kassy krajowéj filialnéj w Krakowie przesyłane, i przez Komisyą Gubernialną na cel pomieniony użyte będą. O skutku tych usiłowań publiczność zawiadomioną zostanie. Spodziewać się więc należy, iż przez to rozporządzenie przyjaciołom ludzkości wsparcie nieszczęśliwych ułatwiające, pomoc tyle pożądana, udzielaną będzie.

Z c. k. Komissyi Gubernialnéj.
Kraków dnia 20 lipca 1850 r.
Andrzéj Ettmayer de Adelsburg,
C. K. radzca ministeryalny.

W celu przyniesienia pierwszéj pomocy mieszkańcom Miasta Krakowa, pozostałym bez schronienia i środków utrzymania, za ofiarowaną przez J. E. Rad. Min. Etmajera Kaw. von Adelsburg summę 50 złr.

Kupiono bochenków chleba . .	sztuk	1200
Do tego dodał hr. Mar. Potocki	„	789
„ hr. Kaz. Wodzicki	„	39
i Pan Kazim. Bzowski	„	16

Razem bochenków chleba sztuk 2044 które nieszczęśliwym w dniu 20 b. m. rozdawać poczęto i daléj rozdawać się będzie.

Z c. k. Komisyi Gubernialnéj
Kraków dnia 21 lipca 1850 r.

Krakow dnia 21 Lipca.

Od smutnéj, bardzo smutnéj dzisiejszy dziennik musimy zacząć wiadomości. Kiedyśmy w d. 19 b. m. obchodzili ulice dla porachowania spalonych domów, powiedzieliśmy, że większa część kamienic była asekurowana. Przekonanie to powzięliśmy ze znaczków asekuracyjnych, przybitych nad bramami domów. Gdyśmy więc dzisiaj dla podania pewniejszych dat chcieli spisać wszystkie domy nieasekurowane, przekonaliśmy się z boleścią, że znaki były mylną wskazówką. Za czasów Rzpltéj, kiedy dobry byt pozwalał mieszkańcom myśleć nietylko o utrzymaniu się na teraz, ale i o zabezpieczeniu na jutro, mnóstwo właścicieli asekurowało swoje własności. Zmieniła się kolej rzeczy, upadł handel, przemysł i wszelki obrót kapitałów, bo uzbierane w lepszych czasach zapasy, zwolna się wyczerpały. Właściciele nie byli w stanie opłacać przypadającéj na nich opłaty asekuracyjnéj i przestali być członkami Towarzystwa. Zostawiono wprawdzie znaki, ale te nie miały już żadnéj wartości. Zaledwo *kilku* właścicieli mogło się uiszczać w ostatnich latach, ledwo więc kilku będzie miało pomo do wynagrodzenia. I do jakiegoż to wynagrodzenia! Od niepamiętnych czasów nie było w mieście naszém przykładu tak strasznego pożaru. Jeżeli w ciągu kilkunastu lat możemy podać kilka przykładów pogorzeli, pożary kończyły się zwykle na spaleniu dachów, do wnętrza domów ogień nie dochodził nigdy, bo ratunek w pierwszéj chwili był szybki i dostateczny. Dla tego też nieliczni właściciele, którym dochody dozwalały się uiszczać z corocznych opłat, opierając się na téj błogiéj pewności, asekurowali najwięcéj dachy i ganki. Tak więc między tą małą liczbą ubezpieczonych własności większą część widzimy asekurowanych w nader drobnéj cząstce a tu odwołujemy się tylko do przykładu p. Mączyńskiéj, p. Morbitzera i innych. Pierwszéj wspaniała kamienica, wartości najmniéj 50 tysięcy złr., zaasekurowaną była na 6,900 złr.; pana Morbitzera wartości 25 do 30,000 złr., ubezpieczoną na 2000 złr.! Ten stósunek może poświadczyć ogrom strat, jakie miasto nasze poniosło. Lecz już nie chcemy mówić o domach — ich właścicielom nie zostało nic a nic; to, coby mogli dostać za plac i popękane mury, zabiorą hipotekowani wierzyciele. Pójdźmy daléj — cała ulica Grodzka, znaczna część Szerokiéj i Rynku zamieszkaną była przez kupców, fabrykantów, rzemieślników itd. Ich sklepy, składy, magazyny, warsztaty — zgoła wszystko — spłonęło. Jednym tchem moglibyśmy naliczyć kilkaset dawniéj zamożnych obywateli i ojców rodzin, którzy zaledwo życie swoje zdołali uratować. Nie ocalili nawet sukni i bielizny! Można z pewnością powiedzieć, że ulica Stolarska, Gołębia i Szeroka, już się więcéj nie podniosą. Komitet pogorzeli zajął się między innemi obrachowaniem w przypuszczeniu, wszystkich strat. Zadanie to nie małe; wczoraj z kilkoma znawcami chcieliśmy obliczyć mniéj-więcéj, a choć braliśmy summy jak najskromniejsze, choć wypuściliśmy z rachunku wszystkie kościoły, klasztory, zbiory naukowe i historyczne, biblioteki itd. itd. ogólna ilość doszła 20 do 30 milionów! Kto znał w ostatnich czasach nędzę naszego miasta; kto widział, że właścicielom trudno było nawet zdobyć się na zewnętrzne odświeżenie domów, kto przypatrzył się jak okropnym był brak kapitałów, jakie niemal niepodobieństwo podania uboższym klasom zarobku, ten przyzna, że owe 30 milionów dla nas więcéj znaczą, niźli dla bogatych miast sta i tysiące milionów; ten zrozumie, że klęska poniesiona przez jedną część mieszkańców, upadek drugich za sobą pociągnąć musi, że w końcu cały gród czeka ostateczna ruina. Liczymy wprawdzie na ulgę, jakiéj Rząd bezwątpienia nieodmówi; liczymy z jednéj strony na sympatye, jakie miasto nasze budzi w kraju i za granicą; z drugiéj sądzimy, że sobie przypomną owe podziękowanie Hamburga, który dość znaczną summę naprzód od Krakowa otrzymał; spodziewamy się, powtarzamy, wiele po szlachetności kraju i zagranicy, ale jakiekolwiek będą ofiary, niepodobna się łudzić nadzieją, aby tyle szkód, choćby w części były pokryć w stanie.

Oto jest wykaz domów spalonych w d. 18 lipca w Krakowie, którego wiarogodny odpis poświadczony przez Radzcę Szukiewicza chowamy w naszém biórze.

Nr. bież.	gmina	Ner domu	Nazwisko Właściciela	uwagi
			Rynek.	
1	I.	19	Bochenek Leon	tyły.
2	„	21	Chwalibogowski Leon	tyły opalone.
3	„	22/3	Mączyńska	
4	„	24	Louis Józef	
5	„	25	detto	
			Grodzka.	
6	„	26/7	Schmidt Henryk	
7	„	28	Mieroszewski Teodor	
8	„	29	Jachimski Wojciech	
9	„	30	Wysocki Franciszek	
10	„	31	Żelechowska Kunegunda	
11	„	32	Michałowski Stanisław	
12	„	33	Wojsowski Franciszek	
13	„	34	Wieczorek Augustyn	
14	„	35	Sieczkowski	
15	„	36	Kozubowski Ignacy	
16	„	37	Waniora Franciszek	
17	„	38/9	Bendowa Józefa	
			Szeroka.	
18	„	40	Piekarska Anna	
19	„	41	Mędrzycka	
20	„	42/3	Krassuski Antoni	
			Stolarska.	
21	„	44	Filipowski Michał	
22	„	45	detto	
23	„	46	Raab Ignacy	
24	„	47/8	Małasiński Szczepan	
25	„	49	Mączyńska	
26	„	50	Morsztyn Ludwik	
27	„	51	Bochenek Leon	
28	„	52	Żabiński	
			Mały Rynek.	
29	„	61	Gutkowski Antoni	
„ do 42	„	od Nru 62 wszystkie do Nru 75 włącznie wraz z kościołem	Realności OO. Dominikanów przy ulicach Stolarskiéj, Małym Rynku i Szerokiéj	
			Szeroka.	
43	„	76	Markiewicz	
44	„	77	Bogacka	
45	„	78	Słotwiński Feliks	
46	„	79	Żelechowska Kunegunda	
			Grodzka.	
47	„	80	Szymański Michał	
48	„	81	Żelechowska Kunegunda	
49	„	82	Schwartz Antoni	
50	„	83	Szukiewicz Aleksander	
51	„	84/5	Sołtyszek Karol	
52	„	86	Soczyńska Agneszka	
53	„	87	Kwaśniewski Bartłomiéj	
54	„	88	Rydel Jan	
55	„	89	detto	
			Ś. Józefa.	
56	„	90	Niemczykiewicz Tadeusz	
57	„	91	Kuderski Jan	
58	„	92	Klasztór Ś. Jozefa (wraz z kościołem)	

Nr. bież.	gmina	Ner domu	Nazwisko Właściciela	uwagi
			Grodzka.	
59	II.	201	Kamiński Onufry	
60	„	202	Piotrowska	
61	„	203	Kieres Antoni	
62	„	204	Szyszkowska Magdalena	
63	„	205	Heggenbergerowa wdowa	
64	„	206	Reiner Kasper	
65	„	207	Szkoła parafialna Wszystkich ŚŚ.	
66	„	212	Wielopolski Margrabia	
			Franciszkańska.	
67	„	213		
68	„	214	Domy XX. Franciszkanów, Klasztór	
69	„	215	i Kościół	
70	„	216		
71	„	217	Ratkiewicz	
72	„	218	Laryss Baron	
73	„	219	Komar Oktawian	
74	„	220	Soczyńska Agnieszka	
75	„	221	Goebel Jerzy	
			Grodzka.	
76	„	222	Wiktor Franciszek	
77	„	223/4	Goebel Jerzy	
78	„	225	Wąsalski Walenty	
79	„	226	Kizel Floryan	
80	„	227	Miłtowski	
81	„	228/9	detto	
82	„	230	Kremer Józef	
83	„	231	Cypcera Sukcesorowie	
84	„	232	Berdaua detto	
			Rynek.	
85	„	233	Wolff Wincenty	
86	„	234	Louis Józef	
87	„	235	Działyński Bronisław	
88	„	236	Morbitzer Konstanty	
89	„	237	Dzwonkowski Anzelm	
90	„	238	Sikorski Szczepan	
			Bracka.	
91	„	241	Ostrzeszewicz Marya	
92	„	242	Ramza Kazimierz	
93	„	243	Kobrzyński Fabian	
94	„	244	Trajtler Karol	
95	„	245	Larysz Karol	
96	„	246	Rosenthal Józef	
97	„	247	detto	
98	„	248	Langer Henryk	
99	„	249	Moszyński Piotr	
100	„	250	Strzelbicki Jan	
101	„	251	Krzyżanowskiego Sukcesorowie	
102	„	252	Siemieński	
			Gołębia.	
103	„	253	Ziobrowski Antoni	
104	„	254	OO. Kameduli	
105	„	255	Czerski Wincenty	
106	„	256	Placer Józef	
			Bracka.	
107	„	257	Kuczkowski	
108	„	258	Gostkowski Romuald	
			Rynek.	
109	„	259	Höltzel Antoni	
110	„	260	Lewiecki Feliks	
111	„	261	Wieland Sukcesorowie	
112	„	262	Żuberski Kasper	
113	„	263/4	Wąsowiczowa hr.	
114	„	265	Kicińska	
			Wiślna.	
115	„	266	Łapiński Franciszek	
116	„	267	Soświński Jan.	
117	„	268	Podolski	
118	„	269	Zawadzki Szczepan	
119	„	270	Bartynowska Emilia	
120	III.	271		
121	„	272	Pałac Biskupi	
122	„	273		
123	„	274 *a*	Rządowe	
124	„	274 *b*	Ćwikliński Wincenty	
125	„	275	Malickiego Sukcesorowie	
126	III	276	Bażant Edward	
127	„	277/8	Jastrzębski Józef	
128	„	279	Techniczna szkoła	
129	„	282	Kowalska Barbara	
130	„	283/4	Bartynowska Emilia	
			Ulica Polna.	
131	VIII	273		
132	„	274		
133	„	275		
134	„	276	Launerowa za Nową Bramą — zwane	
135	„	277	pod Łańcuchem	
136	„	277		
137	„	179		
138	„	280	Placera Xawerego sukcessorowie	
139	„	283	Armułowicz	
140	„	284	Kurkiewicz	
141	„	285	Szyjewski	
			Ulica Krupnicza.	
142	X	105	Gutkowski Antoni	
143	„	105 1/2	Bielak Michał	
144	„	106	Źródłowski Jacek	
145	„	125	Domańskich sukcessorowie	
146	„	126	Derpowska Maryanna	
147	„	127	Rogowski Mateusz	
148	„	128	Prochowski Wawrzeniec	
149	„	129	Szydłowski Jan	
150	„	130	Orzechowski	
151	„	112	Młyny Rządowe	
			Kościoły.	
			Ś. Trójcy (Dominikanów) — Ś. Franciszka	
			Ś. Józefa Grecko Unicki Ś. Norberta	

CZYNNOŚCI KOMITETU
POGORZELI M. KRAKOWA.

Na dniu dzisiejszym (d. **21** lipca) odbyło się drugie posiedzenie Komitetu; wybrano p. Hilarego Meciszewskiego na sekretarza, który się téj funkcyi podjął, o ile na to jego zdrowie pozwoli. Podzielono się następnie na trzy wydziały:

1) wydział korespondencyjny;
2) wydział skarbowy;
3) wydział statystyczny;

i do piérwszego delegowano: pp. **W. Kirchmajera**, **Meciszewskiego**, **Skobla**, **Eug. Chrząstowskiego**, **Józ. Majera Rekt.**, ks. **A. Jakubowskiego**; — do drugiego: hr. **Arturową Potocką**, ks. **M. Wójcikiewicza**, **Fr. S. Gawrońskiego**, ks. **Rozwadowskiego**, **L. Lipińskiego**, **J. Kurowskiego**; — do trzeciego: pp. **K. Kremera**, **Piotra Michałowskiego**, prof. **Kuczyńskiego**, **A. Czernego**, **Dr. Bulikowskiego**, **T. Żebrawskiego**. Postanowiono, aby wydziały uorganizowały się same, wyznaczyły dnie swego posiedzenia; wydział zaś skarbowy ma postanowić pewne zasady, wedle których z funduszów już wpływających wsparcie mogłoby być udzielaném. Wydział statystyczny ma zająć się obliczeniem w przypuszczeniu szkód: 1) właścicieli; 2) mieszkańców; 3) kupców i handlujących, a przedewszystkiém wyszukaniem tych osób, których pożar w ostatniéj postawił nędzy.

Udecydowano, aby pełne posiedzenia Komitetu odbywały się raz na tydzień w sobotę o godzinie **6**éj wieczór w domu Prezydującéj. Zajęto się następnie rozbiorem niektórych projektów. P. **Steinkeller** podjął się z Warszawy dostarczyć drzewa budowlanego po cenach miejscowych, jeżeli komitet wyjedna u **JO. Ks. Namiestnika Królestwa Polskiego**, na wagonach wracających próżno do Maczek transport drzewa bezpłatnie. Wydział skarbowy odebrał polecenie wejść w bliższą komunikacyą z p. **Steinkellerem**; wydział zaś korespondencyjny ma uczynić odezwę do **JO. Ks. Namiestnika Królestwa**.

Na wniosek ks. **Rozwadowskiego** postanowiono prace Komitetu rozpocząć solenném nabożeństwem, w skutku czego komitet wysłucha mszy św. w kościele **P. Maryi** o godzinie **10** zrana w dniu **22** b. m. Komitet polecił także wezwać Radę miejską, aby od osób, które w czasie pożaru ruchomości swoje poza rogatki powywozili, opłaty rogatkowéj niepobierano, jak niemniéj postanowił postarać się, aby właściciele koni nie przeciążali pogorzelców ceną przewozu nieruchomości uratowanych i w tym celu polecił p. **Kremerowi** postarać się o furmanki i o nich donieść publiczności.

Na wczorajszém posiedzeniu otworzono składkę, którą ogłaszamy:

LISTA Isza DARÓW
na wsparcie pogorzelców miasta Krakowa, do Komitetu pogorzeli m. Krakowa złożonych.

	złp.	gr.	—	m. k. złr.	kr.
Piotr Michałowski	„		—	25	45.
Katarzyna hr. Potocka . . .	500	„	—	500	„
Arturowa Potocka	„	„	—	5000	„
Adam Potocki	„	„	—	4000	„
Ks. Prałat Rozwadowski . .	66	20	—	„	„
P. Poniński	„	„	—	20	„
Pani Badeniowa	100	„	—	„	„
PP. Leonowie Rzewuscy . .	„	„	—	1000	„
P. Hanowicz	„	„	—	5	„
Panna Kuszel	„	„	—	5	„
Ks. Sanguszko	„	„	—	1200	„
Ks. Adam Jakubowski	„	„	—	50	„
P. Bartl	„	„	—	5	„
P. Moritz Baruch	„	„	—	1000	„
Przez buchaltera p. Wolfa na rachunek p. Baruch z Podgórza	1000	„	—	„	„
KKs. Zmartwychwstańcy . .	„	„	—	100	„
Wydawnic. dzieł katolickich .	„	„	—	100	„
P. Radziwoński Dr.	100	„	—	„	„
P. Wincenty Kirchmajer . .	„	„	—	500	„
P. Józef Ch.	100	„	—	„	„
Summa 1széj Listy	1866	20	—	13,510	45.

Kraków d. 21 lipca 1850 r.

Vice-Prezyd. w Komitecie, Win. *Kirchmajer*.

KOMITET
pogorzeli miasta Krakowa

do właścicieli domów, kupców, rzemieślników i mieszkańców w części miasta Krakowa pożarem zniszczonéj.

W celu przygotowania wcześnie potrzebnych dat i wiadomości pod względem wysokości strat przez każdego z osobna bądź właściciela domu, bądź kupca, bądź rzemieślnika, bądź wreszcie mieszkańca w téj części miasta, która pożarem spłonęła, poniesionych; Komitet pogorzeli miasta Krakowa delegował z grona swego Wydział statystyczny złożony z członków, a mianowicie: pp. Piotra Michałowskiego, professora Kuczyńskiego, Antoniego Czerny, Franciszka Bulikowskiego Dra Karola Kremera, i Teofila Żebrawskiego, z poleceniem, ażeby wszedłszy w najdrobniejsze szczegóły klęski przez każdego pojedyńczego z osobna poniesionéj, wartość doznanéj przez każdego szkody, w przybliżeniu ustanowili i tym sposobem przygotowali dla Komitetu pewną podstawę; na zasadzieby któréj wsparcie spodziewane, między poszkodowanych w swém czasie proporcyonalnie rozdzielonem być mogło.

Zawiadamiając przeto o tém strony interessowane, wzywa ich niniejszém uprzejmie, ażeby delegowanym i wyżéj wymienionym członkom Komitetu zechcieli dostarczyć wyjaśnień i wiadomości, wedle którychby wysokość szkody przez nich pojedyńczo poniesionéj, z pewnym rodzajem dokładności a zarazem i sumiennie wynalezioną i ustanowioną być mogła.

Kraków dnia **21** lipca **1850**.

Vice-prezydujący w Komitecie
Wincenty *Kirchmajer*.
Sekretarz Komitetu, H. *Meciszewski*.

Kraków 21 lipca.

Mało mamy nowych szczegółów do obecnéj historyi pożaru naszego miasta, a, to cobyśmy mogli powiedzieć o dniu dzisiejszym nie wypadnie na korzyść tych, coby ratować powinni. Czy to dla zmęczenia i wyczerpania sił, czy też może dla zbyt wczesnego przeświadczenia, że niebespieczeństwo wszelkie minęło, niebyło już dzisiaj tak porządnie uorganizowanéj obrony jak w dniu wczorajszym.

W nocy wybuchnął na nowo pożar w pałacu Biskupim; była wprawdzie sikawka, ale ludzi trudno było znaleść. Niespracowana i nieustająca w poświęceniu młodzież uniwersytecka, która już czwartą noc w salach akademickich przepędza, gotowa na zawołanie, pobiegła na ulicę Wiślną do pałacu. Prof. Kuczyński przez całą noc kierował obroną. Wprowadzono nawet sikawkę na pierwsze piętro, wzięto ogień na krzyż i zdołano go nareszcie przytłumić. Lecz zaledwo cofnięto sikawkę i młodzież z pierwszego piętra się usunęła, runęło sklepienie. Zadrżeli wszyscy patrząc w około siebie ze strachem, czyli którego z broniących nie braknie, na szczęście nie zginął nikt.

W ciągu dnia, kilka razy odżywiał się ogień; w Rynku, na ulicy Grodzkiéj, Franciszkańskiéj, Gołębiéj; sikawka znalazła się zawsze w pogotowiu, ale na ludziach, wodzie i naczyniach ustawicznie zbywało. Przed wieczorem stłumiono ogień u Zubowskiego i u Franciszkanów; około 10éj wieczorem wybuchnął mocny pożar w ka-

mienicy Dzwonkowskiego. Sprowadzono węża, tą razą utworzono dwa długie szpalery, ugaszono w części, ale do téj chwili (godzina $12\frac{1}{2}$ w nocy) trwa nieprzerwanie. Młodzież odbywa ciągle liczne patrole w około gmachów uniwersyteckich i strzeże pogorzelisk przy ulicy Gołębiéj, gasząc wszelkie zarzewie jakie się tylko pokaże.

Wiatr zwrócił się bardziéj w stronę południowo-zachodnią; prąd więc jego jako w kierunku gmachów spalonych mniéj jest szkodliwym.

P. Karol Kremer i kilku radzców miejskich, jak pp. Złowodzki, Krzepicki i inni przez cały dzień znajdowali się na odwachu, czuwając aby niezbywało na narzędziach ratującym. Niemożna pojąć, gdzie się wszystkie przybory podziały, nieraz już nie o drabinę lub konewki, ale o siekierę wystarać się trudno.

Kraków d. 21 lipca. Dzisiaj popołudniu rozdawano następne obwieszczenie:

Od komitetu pogorzeli m. K. Upoważniony od komitetu trudniącego się udzielaniem pierwszéj pomocy pogorzałym mieszkańcom Krakowa; zawiadamiam będących w potrzebie, iż w razie wygórowanych żądań ze strony furmanów za przewożenie rzeczy, mogą do tego celu być użyte bezpłatnie podwody przed odwachem głównym stojące, za okazaniem kartek przez pp. Leopolda Lipińskiego lub Antoniego Czernego wydawanych.

Kraków dnia 21 lipca 1850 r.

Karol Kremer.

Rozeszła się w mieście mylna pogłoska, jakoby władze wojskowe zatrzymały sikawki na zamku. W pierwszéj chwili niebezpieczeństwa jenerał natychmiast posłał po sikawki do Michałowic; na zamku zostawiono tylko jednę, bo niemożna było z niéj ogałacać miejsca, w którém jak w każdéj twierdzy znajdują się znaczne zapasy amunicyi, a obok stoi kościół katedralny z grobami i pomnikami naszych królów.

Oprócz p. Wintuszki, który niespracowanie bronił od ognia dom Seiferta, odznaczyli się w kamienicy p. Mączyńskiéj czteréj oficerowie: Kapuściński, Ente, Grillpartzer i Schuster. Ten ostatni poświęcenie swoje w domu Morbitzera o mało życiem nie przypłacił; musiał jednakże otrzymać ranę, bośmy go widzieli z ręką na temblaku.

PP. Skórkowskiemu, Kwaśniewskiemu (młodemu), Oszackiemu i innym winniśmy jedynie ocalenie kilku pamiątek historycznych w pałacu biskupim jakoto: Obrazów olejnych; stolika Stanisława Augusta, i wielu obić malowanych ręką Smuglewicza.

P. Julian Konopka z Modlnicy na d. 18 i w nocy z 18 na 19ty dał niepospolite dowody odwagi i poświęcenia przy ogniu na ulicy Grodzkiéj; tenże na ręce p. Kurowskiéj złożył 200 bochenków chleba, które przez nią rozdane zostały pogorzelcom w dniach 19, 20 i 21 b. m.

P. Adam Piwowarski zast. adj. Biblioteki Jag. zaraz po wybuchnięciu pożaru na d. 18 b. m poświęceniem i gorliwością w obronie przyczynił się do wstrzymania postępu ognia. Między gaszącą ledwo co pojawiony ogień w bibliotece młodzieżą, odznaczył się szczególniéj p. Rosenzweig.

Odznaczyli się również Antoni Grabowski służący z klasztoru ś. Jana, przy pożarze w ulicy Wiślnéj; Wincenty stróż z Sukiennic, w kamienicy p. Gostkowskiéj; Błażéj Nestróś woźny Rady Miejskiéj przy gmachu Franciszkańskim, Walenty Minasowicz przy wczorajszéj obronie kamienicy pod Zającem.

Obok tych pochwał i słów wdzięczności nader zasłużonych z przykrością przychodzi nam wspomnieć, że w domu p. Moszyńskiego przy ulicy Brackiéj niespieszyli się ludzie, aczkolwiek najęci, z niesieniem pomocy, dopóki im nie oznaczono wyższéj cyfry pieniężnéj. Kilku starozakonnych z nadzwyczajną chciwością targowało się o zapłatę. Nie podzielamy bynajmniéj opinii aby wyrobnicy, mieli pracować za darmo; owszem upominaliśmy i upominamy, aby zapewnić zapłatę ludziom z codziennéj pracy żyjącym, ale jest wielka różnica w żądaniu słusznéj nagrody a korzystaniu z cudzego nieszczęścia. Z obu stron życzylibyśmy więcéj wyrozumienia.

19 lipca w piątek, przybyła jeszcze o godz. 10 rano jedna sikawka z Miechowa pod przewodnictwem Józefa Stokowskiego i o godzinie 1 w nocy wystąpiła przed ogniem, skoro tylko uszkodzone części zdołano naprawić.

W ogólności wszystkie sikawki przybyłe z królestwa pracowały czynnie i odznaczały się siłą i zręcznością kierujących ludzi.

(A. N.). Konsystorz Jeneralny Biskupi w Krakowie, zawezwał w dniu wczorajszém duchowieństwo dyecezyi, o odprawienie we wszystkich kościołach błagalnego nabożeństwa, w celu uproszenia Pana Boga o odwrócenie plag nad nieszczęśliwém miastem naszém, a razem o przyjęcie zesłanéj kary w duchu pokuty i w zadość uczynieniu za grzechy. Poleconem również zostało duchowieństwu, aby zachęcało wiernych do przyjścia w pomoc tylu ofiarom bez dachu i chleba pozostałym, dla korzystania z tak płodnego pola do zasług chrześciańskich.

Posiedzenie Rady Miejskiéj d. 15 lipca 1850.

(Obecnych 29 — początek o godz. 5téj popołudniu.)

Odczytany protokół ostatniego posiedzenia w przeszły poniedziałek odbytego przedmiotem żwawych był rozpraw, z powodu, iż umieszczono w takowym zapytanie w chwili rozchodzenia się Radzców jednemu z nich uczynione, a tyczące się pozostawionego dotąd bez odpowiedzi artykułu *Czasu*, w którym czyniono zarzuty prześladowań religijnych względem tych starozakonnych, którzy naukom i umysłowym oddając się pracom, do narodowéj zmierzają cywilizacyi. Zapytanie to, jakkolwiek w kole Rady uczynione, jednak nie w czasie sesyi, ani też przy zupełnym komplecie i nie mogące za interpelacyą być poczytane, jako od Rady do Rady skierowane, niepowinno być w protokóle umieszczone, i większością też 27 głosów, wykreślenie jego postanowiono.

Następnie interpelowano vice-prezesa w przedmiocie wypłaty należytości wedle kontraktu za oléj do oświetlenia miasta przeznaczony; na co vice-prezes oświadczył, iż wypłata do tego czasu nie nastąpiła jedynie z powodu niezłożenia dokładnéj przez dostawcę likwidacyi.— Następna interpelacya tycząca się przymusowego wydalenia jednego ze starozakonnych ze Zwierzyńca odesłana przez vice-prezesa do chwili, w któréj przedmioty z porządku dziennego przypadające załatwione zostaną, spowodowała interpelującego Radcę do opuszczenia sali obrad. W końcu jednak posiedzenia vice-prezes oświadczył, iż gdy pomieniony starozakonny mimo zakazu Rady Miejskiéj pod pozorem ratowania zdrowia, obrał sobie zamieszkanie na Zwierzeńcu właściwie w celu założenia tamże fabryki świec i mydła, a tamtéjsza gmina wydalenia jego domagała się, takowe nastąpiło prawnie a to tém więcéj, że wys. ministeryum państwa tym tylko starozakonnym w obrębie dla chrześcian przeznaczonym zamieszkiwać dozwoliło, którzy już tamże przed 15 listopada 1849 przebywali.

Przed rozpoczęciem jeszcze obrad odczytano reskrypt wys. c. k. Komisyi Gubernialnéj w przedmiocie rozłożenia podatku od nieruchomości, a vice-prezes objaśnił Radę w tym względzie, osobliwie co do udziału w czynnościach opodatkowania stałego tak wydelegowanych do wydziału podatkowego dwóch urzędników Rady tj. Radcę Wiśniewskiego do miasta i przedmieść i komisarza Łuszczyńskiego do wsi miejskich, niemniéj i co do wyboru 6 właścicieli realności w wydziale zasiadać mających. Rada przyjąwszy reskrypt do wiadomości, poleciła ogłoszenie powyższych okoliczności drukiem, i doręczenie takowego każdemu właścicielowi realności.

Płacę dozorcy cmentarza głównego wynoszącą dotąd 500 złp. na skutek podania jego i opinii, tak budowniczego miejskiego jako i wydziału administracyi i skarbu do summy 150 złr. podwyższyć zamierzono i potwierdzenie czego ma być u wyższych władz krajowych wyjednane z tem nadmienieniem, ażeby płaca ta w tak podwyższonéj ilości mogła już być umieszczoną na preliminarzu na rok następny.

Najważniejszy wreszcie przedmiot obrad dzisiejszego posiedzenia tyczył windykacyi majątku miejskiego. Komitet delegowany do dochodzenia tegoż majątku w obszernym operacie udzielił opinii swojéj, w któréj utrzymuje, że jakkolwiek wykazy hipoteczne mieszczą w sobie wszelkie posiadłości miejskie pod ogólną nemenklaturą narodowych lub rządowych, to przecież użycie téj nazwy nie może być poczytaném za dowód prawa własności skarbu publicznego, za czasów bowiem Rzpltéj Krakowskiéj tak miejskie jak i narodowe fundusze do jednego ogólno-krajowego funduszu wpływały. Że zaś obecnie gmina wraca do dawnych swoich praw i posiadłości, słusznie przeto domagać się winna zwrotu i przyznania tych własności, które jéj niegdyś należały jako i tych, które przed powstaniem Rzpltéj Krakowskiéj przy podziale Księstwa Warszawskiego zostawione jéj były. Rząd król. Polskiego wstępując w prawa Księstwa Warszawskiego wyznaczył był komisyą nadworną do oddania w obrębie Rzpltéj Krakowskiéj znajdujących się posiadłości i funduszów skarbowych, które wraz z dochodami od d. 18 paźdz. 1815 Senatowi tutejszemu protokółem oddawczym przyznane i wręczone były, a temi są:

1) Dwa młyny królewskie.
2) Browar królewski nad Wisłą.
3) Dwa domy z placami na skład drzewa nad Wisłą.
4) Dochód z suchéj taksy.
5) Dochód z spilkowego od żydów.
6) Dochód z przewozu i lądowego.
7) Dochód z propinacyi na Zamku.

Wszelkie zaś inne realności i fundusze jako pominięte wprotokóle oddawczym, a przeto za własność skarbową niepoczytane, z których tak dobrze mógł rząd Księstwa Warszawskiego jako i późniéj rząd Rzpltéj Krakowskiéj korzystać, powinny były w posiadaniu gminy pozostać, i do jéj należały, jakkolwiek dochód z nich do ogólnego funduszu Krakowskiego wpływał.

Takich pozycyj w przedstawionym wykazie znajduje się 22, których natura posiadania do téj jednéj ogólnéj odnosi się zasady, jaką komitet windykacyjny przyjął, a Rada Miejska uznała, pomimo niezupełnie zgodnéj w tym przedmiocie opinii bióra spraw skarbu. Rada Miejska przyjąwszy protokół oddawczy, o którym wyżéj mowa, jako ogólną zasadę, postanowiła szczegółowy rozbiór pojedyńczych pozycyj do następnego odłożyć posiedzenia. Koniec o godzinie $7\frac{1}{2}$ wieczór.

Za zgodność z protokółem obrad,

(podp.) *Estreicher*, za sekr. jlnego.

Przegląd polityczny.

Najświeższa depesza telegraficzna z Hamburga donosi z dnia 19 b. m. o 3 z południa że 2,000 Duńczyków weszło do Flensburga i że forpoczty się biją. Korespondent zaś do *Indépendance* pisze że flota złożona z 18 okrętów rosyjskich stoi przed portem w Kiel. Spodziewają się wszyscy, że pokusi się o wejście i wyląduje wojsko aby wziąść z tyłu armią szleswicko-holsztyńską. Pomoc ta Duńczykom skróciłaby walkę, o któréj wypadku wtedy powątpiewać nie można. Nie dajemy zupełnéj wiary temu doniesieniu. Co pewną się być zdaje, że Dania protestowała przeciw składkom, które Niemcy Księstwom posyłać zamierzają, w skutku czego kilka państw niemieckich wydało odezwy do swoich poddanych zabraniając im publicznych w téj mierze kroków.

Zgromadzenie francuzkie na dniu 17 b. m. postanowiło odroczyć swe posiedzenia do 11 listopada. Nie przeczymy że potrzebuje wypoczynku. Przeszkodzi zresztą tym sposobem mocyi obiecanéj p. Larochejaquelein, który wielkie był zrobił wrażenie, oświadczając iż zrobi wniosek przeciw ostatniemu prawu wyborczemu, a to z przyczyny licznych reklamacyj, które zastósowanie tego prawa ciągle wywołuje. Potem Izba zajęła się budżetem na rok 1851.

P. Lamartinière gerent dziennika *Le Pouvoir* stawał przed Zgromadzeniem. Bronił go p. Chaix-d'Est-Ange. Według depeszy telegraficznéj skazany został na 5,000 fr. Antagonizm między jenerałem Changarnier i jenerałem d'Hautpoult coraz większéj przybiera wagi. P. minister, jak mówią, podał się już do dymissyi i chciał to w Izbie oświadczyć.

W Anglii w Izbie niższéj p. Stanford interpelował lorda Palmerstona względem stanowiska, jakie zajął co do związku celnego w Niemczech. P. minister oświadczył, iż posłowie angielscy przy dworach niemieckich odebrali instrukcyą, aby niedopuścili nałożenia większego cła na towary angielskie.

Pogrzeb ks. Cambridge odbył się 16 b. m. w Kew.

Obiegały pogłoski w Londynie, że spór między Anglią a Neapolem ukończonym został.

We wrześniu ma być zwołany nowy konsystorz przez Ojca świętego. Spóźnienie to ma nastąpić z przyczyny, że Papież, wbrew zwyczajom, które jednego kardynała nominować pozwalają trzech francuskich prałatów do téj chce wynieść godności.

Nieporozumienia między dworami hiszpańskim i neapolitańskim z powodu nastąpić mających zaślubin ks. Montemolin syna Don Karlosa z córką króla Neapolu, rozciągnęły się i do dworu rzymskiego. Potrzebna była bowiem dyspensa, która została, według doniesień korespondentów tak tajemniczo wydaną, że poseł hiszpański przy dwo-

rze watykańskim dopiero gdy do Neapolu doszła, dowiedział się o niéj.

Piszą z Aten na dniu 28 czerwca, że traktat handlowy zawartym został między Rossyą i Grecyą.

Wiedeń 20 lipca. Czytamy w Reichszeitung: „Ostatnia nota pruska w kwestyi niemieckiéj, rzuca pewne światło na zamiary berlińskiego gabinetu. Wprawdzie nieprzyczyni ona się w niczem do rozświecenia kwestyi niemieckiéj, ale dość wyraźnie z niéj widać, czegoby w Berlinie chciano. Austrya zwołała do Frankfurtu *plenum* związkowe, i wniosła nań bezpośredni projekt, aby się z Prusami porozumieć względem nowego *interim*, tymczasowéj władzy centralnéj, aż do stanowczéj organizacyi związku, czyli innemi słowy: Austrya chce związek w całości utrzymać, wspólną konstytucyą wraz z rządami związkowymi rozważyć, wszystkie projekta, niewyjąwszy projektu utworzenia unii odpowiedniéj przeznaczeniom związku poddać obradzie, a tymczasem potrzebny przedewszystkiem organ związkowy stworzyć, aby ogólne interesa nieucierpiały.

Prusy stale trzymają się unii, żadnego niemającéj punktu oparcia, i przedewszystkiem żądają otworzenia obrad względem stanowczéj władzy centralnéj, ale nie na zgromadzeniu *plenum*, tylko na inny sposób, dopiero oznaczyć się mający. Téj polityki trzymają się Prusy w nadziei, że kiedyś téj unii, która teraz zaledwie jest cieniem cienia, jakąkolwiek postać nadać zdołają. Jakoż *de facto* wszystkie prawie rządy odstąpiły od pruskiéj ligi, ale *de jure* utrzymują pruscy dyplomaci, że nawet Saksonia i Hanower są z nią dotąd związane; pozostaje im więc nadzieja, że jeszcze projekt swój urzeczywistnią.

Dla austryackiego gabinetu nadzieje te niemogą być tajemnicą, a że właśnie w interesie wspólnym Niemiec opiera się ich urzeczywistnieniu, jest więc konsekwentnym w swéj polityce, gdy przedewszystkiem żąda rękojmi, których jedynie stanowcze z strony Prus oświadczenie dostarczyć może. Niesądzimy, aby Austrya i Niemcy żądały w tym względzie od Prus ofiary, gdyż *status quo ante* jest niemal w zupełności przywrócone, i chodzi tylko o zrzeczenie się bez dalszéj zwłoki czegoś tak wątłego, tak niezdolnego do życia, czem jest konstytucya z 28go maja.

Sądzimy, że Austrya wie bardzo dobrze czego żąda; jasność téj woli, nadaje jéj rządowi potrzebną energią i ułatwia środki prowadzące do [illegible] celu; projekta jéj są umiarkowane, niechce ona żadnéj przewagi, ale tylko integralności; i jeżli powzięła zamiar przystąpienia z całem państwem swojem do związku, uczyniła to przedewszystkiem wcelu utworzenia w środkowéj Europie obronnego mocarstwa. Zrealizowanie tego planu po większéj części zależeć będzie od Niemiec, bo jeżli jesteśmy dobrze poinformowani, Rossya sama, porzuciła restrykcye, jakie uczynić mogła w charakterze wielkiego mocarstwa europejskiego, w tem przekonaniu, że austryacki projekt nie tylko europejskiéj równowadze nieprzeszkadza, ale ją owszem ustala.

Ale gabinet austryacki największą przywięzuje wartość do spiesznego utworzenia władzy centralnéj; niesądzi on, aby interesa związku oczekiwać mogły, dopóki nienastąpi ugoda względem stanowczéj władzy; Prusy powinnyby to czuć równie silnie jak Austrya. W swoim ostatnim traktacie z Danią przekazują one Księstwa do związku; ale gdzież jest ten związek, gdzie jego organ?

Twierdze związkowe, flota, interesa handlowe itd. potrzebują rzeczywistego rządu; Austrya wszelkich dokłada starań, aby takowy utworzyć, Prusy odmawiają jéj swojéj pomocy. Austrya zmuszona będzie i bez Prus się zdecydować.

NIEMCY.

† **Berlin** 18 lipca. Tajemny dodatkowy artykuł do protokołu pokoju zawartego z Danią z dnia 2 lipca, o którym wspomniałem w przeszłéj korespondencyi, brzmi wedle gazety *Vossa* jak następuje: „Najjaśniejszy Pan król pruski obowięzuje się mieć udział w korespondencyach, których inicyatywę weźmie JMość król duński, w celu uregulowania porządku sukcesyi w państwach pod berłem Jego duńskiéj Mości połączonych. Artykułu tego ratyfikacya ma równocześnie z protokółem nastąpić.“ Prostuje się niniejszém domysł mój w poprzedniéj korespondencyi, jakoby wzmiankowany udział Prus w konferencyach względem sukcesyi w koronie duńskiéj ściągał się do konferencyi londyńskiéj, ten sam cel mającéj na względzie.— Wszakże zważywszy, że król duński zapewne nie inną weźmie inicyatywę, jak tę, którą trzéj główni opiekuni jego układem londyńskim opisali, obowiązanie się króla pruskiego do mienia w kwestyi téj udziału, tylko co do czasu się różni, nie co do skutku. Bo niepodpada wątpliwości, że mając do wybierania pomiędzy pokojem, a wojną, Prusy rychléj późniéj do konferencyi londyńskiéj przystąpią, jeżeli tajemnie już nieprzystąpiły. Panujące z tego powodu oburzenie dzisiejsze w Niemczech ulegnie pod naciskiem téj samej konieczności, która zmusiła Prusy do zawarcia lipcowego pokoju z Danią. Rządy niemieckie wszystkie razem i każdy z osobna zanadto są ostrożne, aby dla zachowania przy Rzeszy Danii byt swój własny narażały na niebezpieczeństwo. Słowem, szarpiami, pieniędzmi wspierać będą Holsztyńczyków, ale wojska żaden z nich na pomoc im nie pośle. W Lipsku np. policya zakazała pod karą 10 tal. wszelkiego tworzenia się towarzystw w celu, chociażby tylko moralnego popierania sprawy szleswicko-holsztyński. Rząd saski téż przed innemi pośpieszył się z ratyfikacyą pokoju prusko-duńskiego. Ratyfikować go także już miały: obydwie Hessye, Meklemburg i Oldenburg. Rząd pruski wezwał zresztą wszystkie państwa niemieckie o przyśpieszenie ratyfikacyi, aby Duńczykom odjąć w razie zwycięztwa pozór prawa do zajęcia armią swą Holsztynu. Wszystko to mało co pomoże sprawie przez potężniejszych naprzód zasądzonéj.

Armie nieprzyjacielskie stoją na ziemi szleswickiéj zaledwo o dwa dni marszu naprzeciw sobie. Obydwie równe sobie co do sił, zapewne i co do zapału. Jedna i druga ma być wybornie wyćwiczona, w ogóle każda ma 40,000 żołnierza. Dania ma nadto przewagę wielką na morzu, którą porty szleswicko-duńskie bez trudności blokować może. Jakoż blokada ta już zapowiedziana, a najprzód miastu stołecznemu Kiel. Eckernförde obsadzili ciężkiemi działami Holsztynczycy, tam znajduje się zabrana fregata duńska *Gefron*, z załogą pruską na pokładzie, na znak, że to własność Rzeszy niemieckiéj. Pytanie, czy Duńczycy własność tę szanować będą, jeśli się znów poważą port ten zdobywać, w którym Christian VIII wyleciał w powietrze i utonął na dnie morskiém. Flota rosyjska żadnéj dotąd nie uczyniła domonstracyi. Powtarza się znów wiadomość, że Dania ustąpiła Rosyi na wieczną własność wyspy *Bornholm* blisko Szwecyi leżącéj. Wyspa ta stałaby się Maltą morza baltyckiego dla Rosyi, tak jak późniéj Sund stać się może dla niéj Gibraltarem.— Oprócz Anglii żadne państwo nie umie tak korzystnych zabierać pozycyj, jak Rosya.

Sympatya dla Holsztyńczyków coraz silniéj i tutaj się odzywa. Sam król, mówią, goraco pragnie, aby Willisen pobił Duńczyków, chociaż wszyscy są tego zdania, że wtenczas Rosya będzie interweniowała. Flotę niemiecką stojącą w Bremen, rząd pruski, który na nią najwięcéj wydał pieniędzy, chce sprowadzić do swoich portów Szczecina i Gdańska, a część funduszów nakładowych z reszty Niemiec wrócić do kogo należy. Szczecin i Gdańsk mają być zmienione na porty wojenne. Budżet marynarki, oprócz kapitału zakładowego 20 milionów na lat 10, ma wynosić 2 miliony talarów rocznie. Podobno i ten zamiar policzy się między pia desideria.

Wczoraj odbył się tu pogrzeb Neandra, sławnego profesora teologii przy tutejszym uniwersytecie, zmarłego dnia 14go b. m. Rzadko pogrzeb człowieka uczonego, którego światem całym była katedra i pracownia w własnym domu, zyskał tyle udziału we wszystkich klasach społeczeństwa. Po Szlejermacherze był on głównym filarem kościoła ewangelickiego. Egzegeza pisma ś. i historya kościoła chrześciańskiego zjednały mu przydomek ewangelisty i ojca kościoła. Imię jego i katolicki kościół poważa. Niemasz w Niemczech zastępcy dla niego.

Urzędowe.

[38] **OBWIESZCZENIE.**

PISARZ CESARSKO-KRÓL. TRYBUNAŁU

Miasta Krakowa i Jego Okręgu

Podaje do publiczniéj wiadomości, iż na żądanie Schaindli Tyllesowéj wdowy po Samuelu Tyllesie pozostałéj w imieniu własnem działającéj i jako opiekunki małoletnich dzieci, po tymże Samuelu Tyllesie pozostałych, na Kazimierzu przy Krakowie pod licz. 128 zamieszkałéj, wierzycielki 800 złp. z procentami i kosztami, tudzież na żądanie Jakóba Zielińskiego wierzyciela summy 5,000 złp. z procentami i kosztami w Krakowie pod licz. 654 zamieszkałego, sprzedaną zostanie część domu w mieście Żydowskiem w Kazimierzu przy Krakowie pod licz. 88 lit. *B* w gminie X. miejskiéj sytuowanego, w drodze publicznéj licytacyi na audyencyi c. k. Trybunału m. Krakowa. Część domu do Bernarda Glücka należąca, ma granicę następujące: część domu murowanego od wschodu z Wolnicą, gdzie mięso sprzedają, czyli placem dawniéj do starozakonnego Bondego, a teraz do starozakonnego Majera Silberstein należącym,— od południa z domem drewnianym czyli gankami do Nru 88 należącemi — od zachodu z dziedzińcem małym tegoż domu przedzielającym rynsztok środkiem od domu drewnianego wyżéj rzeczonego — od północy z dziedzińcem domu Nru 96 do X. Godlewskiego należącego — granice zaś budynku drewnianego dolnego są: od wschodu z dziedzińcem zwyż opisanym, od południa z tymże domem Nru 88 stykającym się z oskarpą murowaną długą do Bóżnicy należącą — od zachodu z Bóżnicą — od północy z dziedzińcem oparkanionym Blumenfelda.

Zajęcie rzeczonéj części domu dopełnił Komornik sądowy Paweł Więckowski w dniach 13, 18, 25 maja — 2 czerwca 1848 roku, którém w treści swéj wpisane zostało do wykazu hypotecznego dnia 7go września 1848 r. do Nru 801, a to na satysfakcyą 800 złp. z procentami po $^{6}/_{100}$ od dnia 2 czerwca 1846 r. i kosztami przez starozakonnego Samuela Tyllesa. Cena szacunkowa na pierwsze wywołanie w summie 6,000 złp. i warunki licytacyi zatwierdzone zostały dwiema ostatecznymi wyrokami c. k. Trybunału z dnia 27 lutego 1850 r. w drodze apelacyi i c. k. sądu wyższego z dnia 5 czerwca 1850 r. w osnowie następującéj:

1. Cena szacunkowa części realności Nru 88 lit. *B.* w gminie X. miejskiéj w mieście żydowskim Kazimierzu położonéj, ustanawia się na pierwsze wywołanie w summie 6,000 złp., która w braku licytantów dopiero na trzecim terminie zmniejszoną zostanie do $^{2}/_{3}$ części i od tak zniżonéj ceny dalsza licytacya bez nowych obwieszczeń kontyunowaną będzie.

2. Chęć kupna mający, złoży na wadium $^{1}/_{10}$ część ustanowionego szacunku, w kwocie 600 złp., od którego składania nietylko jest wolna Schaindla Tyllesowa popierająca sprzedaż, ale oraz i Jakób Zieliński wierzyciel hypoteczny.

3. Nabywca zapłaci podatki zaległe do skarbu publicznego za rok ostatni — tudzież opłacać będzie procenta od summ Instytutowych i skarbowych, gdyby były produkowane i udowodnione, bez względu na nieukończoną klasyfikacyą, równie zapłaci koszta licytacyi za kwitem adwokata sprzedaż popierającego, po dopełnieniu czego wyrok dziedzictwa uzyska.

4. Resztujący szacunek zapłaconym zostanie stósownie do prawomocnego wyroku klasyficyjnego za asygnacyami Trybunału wraz z procentami po $^{5}/_{100}$ od dnia zalicytowania, i dla tego od tegoż samego dnia należeć będą przychody do nabywcy.

5. Chcący zaofiarować po stanowczéj licytacyi $^{1}/_{8}$ część nad wylicytowany szacunek, złoży wraz z wadium część takową w gotowiznie do depozytu sądowego, przy zachowaniu form w téj mierze obowięzujących.

6. Niedopełniający któregokolwiek z warunków przepisanych licytacyi, utraci wadium i nowa licytacya na koszt i stratę zawodnego nabywcy, a nigdy na korzyść jego ogłoszoną zostanie.

Sprzedaż wspomniona odbywać się będzie na audyencyi c. k. Trybunału miasta Krakowa przy ulicy Grodzkiéj pod licz. 106 w Krakowie zwykle od godziny 10téj rano posiedzenia swe odbywającego za popieraniem Adwokata Stanisł. Boguńskiego w Krakowie przy ulicy Szewskiéj pod licz. 332 mieszkającego.

Do któréj wyznaczają się trzy termina:

1) na dzień 1 października
2) na dzień 5 listopada
3) na dzień 6 grudnia

1850 roku.

Wzywają się przeto na takową licytacyą wszyscy chęć kupna mający, tudzież wierzyciele prawo rzeczowe mający, aby się na pierwszym terminie licytacyi pod prekluzyą zgłosili i prawa przy ustanowieniu adwokata pod prekluzyą złożyli.

Kraków dnia 13 lipca 1850 r.

W. Widerakiewicz.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

DZIEŃ.	GODZINA.	STAN BAROM. w mierze paryzkiéj sprowadzony do 0° Réaumura.	STOP. CIEPŁA według Réaumura.	PRĘŻNOŚĆ pary wodnéj w powietrzu czyli e.	KIERUNEK wiatru i natężenie.	STAN ATMOSFERY.	ZJAWISKA NAPOWIETRZNE	ZMIANA TEMPERATURY w ciągu dnia od	do
20	2	27" 3'''. 20.	† 19.° 9.	4'''. 12.	pn. zach. słaby	pogoda z chm.		† 21.° 5.	† 12.° 4.
„	10	„ 3. 96.	† 13.° 9.	5. 04.	„ „	„			
21	6	„ 4. 43	† 12. 4	5. 01.	„ „	„			
„	2	„ 4. 43.	† 21°. 9.	4. 32.	wpłwsch. „	„	po poł. deszcz	† 22°. 3.	† 11°. 8.
„	10	„ 5. 08.	† 15. 4.	5. 46.	ppwsch. „	„			
22	6	„ 5. 41.	† 13. 6.	5. 57.	zachod. „	„			

W DRUKARNI CZASU.